

Konferencja o Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Wielu z Was słyszało o Duchowej Adopcji, wielu z Was tę modlitwę wielokrotnie podejmowało. Tym, którzy o niej nie słyszeli pragnę wyjaśnić w kilku słowach, czym jest Duchowa Adopcja. Duchowa Adopcja to modlitwa w intencji nienarodzonego dziecka zagrożonego aborcją. Modlimy się przez 9 miesięcy - czyli tyle, ile dziecko pozostaje w łonie matki – o szczęśliwe narodziny oraz o prawe życie dla dziecka.

Tę dziewięciomiesięczną modlitwę rozpoczynamy od złożenia przyrzeczenia, którego treść wypowiemy razem podczas dzisiejszej mszy świętej, a następnie każdego dnia przez 9 mies. odmawiamy

- specjalną modlitwę w intencji dziecka oraz
- jedną, dowolnie wybraną tajemnicę (1 dziesiątki) różańca.

Dodatkowo możemy podejmować inne, dobrowolne zobowiązania lub wyrzeczenia, np. dotyczące zerwania z nałogami, częstszego uczestnictwa w Eucharystii, czy spełniania dobrych uczynków.

Świadectwo: Jeden z księży, który podjął DA złożył świadectwo, że podejmując Duchową Adopcję postanowił codziennie rozważać fragment Ewangelii św. Bardzo zbliżyło go to do Słowa Bożego. Najbardziej był zdziwiony, że fragmenty Bożego Słowa, których dotychczas nie rozumiał, teraz nie tylko wydawały mu się jasne i zrozumiałe, ale także bardzo odpowiadające na codzienne sytuacje i problemy jego życia.

Duchowa Adopcja – dar miłości

Duchowa Adopcja jest modlitwą bardzo piękną, gdyż jest bezinteresownym darem miłości dla dziecka i jego rodziny. Aborcja to nie tylko śmierć dziecka, ale także rozpacz matki przejawiająca się syndromem postaborcyjnym, to rozbitcie jedności między małżonkami, to pozbawienie dzieci rodzeństwa. Ogrom nieszczęścia związanego z aborcją jest trudny do ocenienia, zaś nasza modlitwa to bezcenne lekarstwo na tę straszną chorobę. Nasza modlitwa to niesienie światu Ewangelii miłości, samego Boga, który jest miłością. Każde narodziny nowego człowieka to powiększenie kręgu miłości w świecie.



Świadectwo: Pewna mama¹ opowiada: „Pamiętam, że kiedy narodziła się nasza najmłodsza córeczka Hania, czteroletnia Zosia była smutna i skarżyła się, że teraz rodzice mało się nią zajmują, bo wciąż mają coś do zrobienia przy maluchu. Zastanawiałam się, jak ją mogę pocieszyć. Powiedziałam jej, że gdy było nas w rodzinie czworo, kochały ją 3 osoby, odkąd jest nas pięcioro, jest kochana aż przez 4 osoby. Ta wiadomość bardzo ją ucieszyła i nigdy więcej nie skarżyła się, a z dnia na dzień miłość małego dziecka coraz bardziej stawała się faktem.”

Duchowa Adopcja – dar bezimienny

9 miesięcy modlitwy różańcowej w intencji nienarodzonego dziecka, to także ogromny dar dla nas samych. Modląc się codziennie na różańcu zbliżamy się do Maryi oraz do Jezusa, którego życie rozważamy każdego dnia. Możemy nie tylko bardziej zjednoczyć się z Bogiem, ale także lepiej zrozumieć dar życia. To modlitwa, która jednoczy nas z Jezusem w Ogrójcu. Tak jak On modlił się za każdego nas wyprasząc nam ogrom łask, których nawet nie przeczuwamy, tak my czynimy wielki dar rodzinie, która nie wie o naszym wsparciu. Bądźmy wdzięczni Jezusowi za Jego modlitwę i dziękujemy za te wszystkie dary, które zawdzięczamy modlitwie innych ludzi.

Duchowa Adopcja to także pomoc samemu Chrystusowi w dźwiganiu Krzyża. Wspierając rodzinę dziecka naszą modlitwą, pomagamy im nieść krzyż, który wydaje im się zbyt ciężki. Pomagając bliźniemu, pomagamy samemu Chrystusowi.

A Pan Jezus, obdarowując świętą Weronikę swoim Obliczem, pokazał nam, jak wielka jest Jego wdzięczność wobec tych, którzy pomagają Mu nieść Jego Krzyż. Bardzo wiele jest świadectw osób, które dzięki modlitwie Duchowej Adopcji dostały wiele łask: uzdrowienie z syndromu postaborcyjnego, możliwość poczęcia dziecka po wielu latach nieudanych prób, głębokie nawrócenie, pomoc w trudnych sprawach.

Nasza pewność skuteczności modlitwy

Skąd czerpiemy pewność że nasza modlitwa jest skuteczna? Tę pewność czerpiemy z wiary w miłość Boga do każdego stworzenia. Choć większości z nas nie zostanie dane poznanie dziecka, za które się modlimy, są jednak tacy, którym Bóg dał spotkać rodzinę otoczoną modlitwą Duchowej Adopcji. Bóg pozwalając niektórym ludziom poznać dziecko, o którego życie się modlili, daje całemu światu znak, że ta modlitwa jest Mu bardzo miła i że jest skuteczna.

¹ Katarzyna Pazdan – autorka rozważań „Mali Pomocnicy Boga. Przewodnik dla dzieci do duchowej adopcji.”



Świadek: Ojciec Krzysztof² – jeden z pierwszych paulinów, który podjął Duchową Adopcję, po 8 miesiącach modlitwy miał sen. Przyśnił mu się wypadek samochodowy, w którym poszkodowana została kobieta ciężarna i jej mąż. Wskutek wypadku rozpoczęła się akcja porodowa i tuż przy rozbitym samochodzie kobieta urodziła dziecko. W tym śnie o. Krzysztof usłyszał wezwanie, aby nie modlił się za dziecko, które jest już bezpieczne, ale aby otoczył modlitwą ojca nowonarodzonego maleństwa, którego życie jest zagrożone. Rzeczywiście, nieopodal samochodu o. Krzysztof ujrzał broczącego krwią mężczyznę. Zakonnik obudził się i zaczął się modlić w intencji mężczyzny. Następnego dnia rano został wezwany do szpitala z posługą do chorego. Osobą, która potrzebowała duchowego wsparcia był mężczyzna ze snu o. Krzysztofa. W tym samym szpitalu pod opieką lekarzy przebywała jego żona i nowonarodzona córeczka. Podczas rozmowy okazało się, że małżeństwo spotkane przez o. Krzysztofa przeżywało jakiś czas temu duże trudności. Mąż nie miał pracy, nie mieli gdzie mieszkać, na dodatek okazało się, że żona spodziewa się dziecka. Postanowili usunąć ciążę, lecz zanim do tego doszło oboje doznali silnego pragnienia, aby dziecko jednak żyło. Postanowili, że dziecko się narodzi. Siłę do podjęcia tego postanowienia znaleźli w dniu, w którym o. Krzysztof podjął Duchową Adopcję. Wkrótce mężczyzna znalazł pracę i rozwiązały się problemy, z którymi małżonkowie sami nie mogli sobie poradzić.

Są też takie osoby, które miały trudność z przyjęciem poczętego dziecka, ale – same nie wiedząc skąd - zyskały siłę, by podjąć decyzję o urodzeniu. Wiele z nich daje świadectwo swojej wewnętrznej pewności, że pomogła im modlitwa innych osób.

Świadek: Ewa, współautorka aplikacji Powerbank for Life pisze: *Gdy byłam w ósmym tygodniu trzeciej ciąży, mój mąż oznajmił mi, że ode mnie odchodzi. Ta wiadomość spadła na mnie jak grom z jasnego nieba. Czułam ogromną złość. W głowie miałam dziesiątki pytań: „Jak dam sobie radę?”, „Jak wychowam sama troje dzieci?” Zaraz potem pojawili się „zli doradcy”. Powtarzające się intensywne głosy wokół mnie brzmiały: „Musisz usunąć ciążę”, „W tej sytuacji sama nie dasz rady”, „Nie ma innego wyjścia”. Ani jedna z osób, które były przy mnie, nie stanęła po stronie mojego dziecka. Nie byłam wtedy osobą bardzo wierzącą i nie kierowały mną motywy religijne. Jednak mój wewnętrzny głos nie dopuszczał takiego rozwiązania. Wiele razy potem zastanawiałam się, skąd miałam w sobie tyle siły, by obronić moje dziecko, by sprzeciwić się całemu otaczającemu światu. Kilka miesięcy temu koleżanka z pracy poprosiła mnie, żebym pomogła jej w projekcie dotyczącym duchowej adopcji nienarodzonego dziecka. Nie wiedziałam, czym jest duchowa adopcja. Zaczęłam na ten temat czytać, a znajomi wyjaśnili mi, co to za modlitwa. I nagle poczułam z całą jasnością i wewnętrzną pewnością, że moje trzecie dziecko żyje, bo ktoś się za nas modlił. Otrzymałam odpowiedź na moje wieloletnie pytanie o to, skąd miałam siłę...*

² Ojciec Krzysztof Kowalski



Bóg ceni nasze wysiłki

Niech przed podjęciem modlitwy nie hamuje nikogo lęk, że jeśli nie wytrwa w modlitwie, dziecko się nie narodzi. Pamiętajcie zawsze, że Bóg jest przede wszystkim Bogiem Miłości i Miłosierdzia, że nie jest bogiem stojącym z siekierą nad główką dziecka i czekającym na nasze potknięcia. Każdy z nas dostaje pomoc i potrzebne łaski, aby w swoim postanowieniu wytrwać. Jeśli zdarzy Ci się kilkudniowa przerwa w modlitwie, kontynuuj ją i uzupełnij „dziury” dodatkową modlitwą. Jeśliby się jednak zdarzyło tak, iż ktoś nie wytrwa w modlitwie Duchowej Adopcji i przerwie ją na dłużej, niech zwróci się do Boga z całego serca i w całej swojej małości z serdeczną prośbą, aby dotychczasowa modlitwa została przez Boga przyjęta dla dobra nienarodzonych dzieci. Bóg cieszy się każdym podjętym przez nas wysiłkiem i tak jak mama, która widzi dziecko podejmujące nieudane próby czynienia dobra, tak Pan Bóg woli widzieć nasze nawet nieudane starania, niż nasze nicnierobienie.

Ku cywilizacji życia

Duchowa Adopcja to również lekarstwo, jakie dał nam Miłosierny Bóg, na cywilizację śmierci. Czy wiecie, że w 2018 roku aborcja była główną przyczyną śmierci na świecie? Że w tym jednym roku zabito 42 miliony nienarodzonych dzieci? Że według Światowej Organizacji Zdrowia co roku na świecie 25% ciąż kończy się aborcją? Każda nasza modlitwa to ocalony człowiek, to nowe życie - cegiełka w wielkiej budowlu cywilizacji miłości o której budowanie tak bardzo prosił nas Ojciec św. Jan Paweł II.

Budujmy jedność opartą na wzajemnej miłości

Wychowani w społeczeństwie indywidualistycznym i hołdującym egocentrycznej idei stawiania na rozwój własny i dogadzanie przede wszystkim samemu sobie zapominamy, że wszyscy powołani jesteśmy do wzajemnej miłości. Dotyczy to nie tylko jednostek, lecz także różnych stanów. Jakże często rodzice krzywdzą samych siebie i własne dzieci, nie dając im rodzeństwa. Możliwość poczęcia, urodzenia i wychowania dziecka jest jednak nie tylko przywilejem i darem służącym samozadowoleniu i zapewnieniu sobie miłej starości. Jest również darem, z którego płynie zobowiązanie wobec tych, którzy nie mogą mieć dziecka, dźwigają krzyż samotności lub podejmują życie w bezżeństwie dla Ewangelii. Rodziny powinny otaczać miłością i troską osoby samotne, rodząc i wychowując dzieci do miłości względem każdego człowieka, szczególnie wobec osób samotnych. Osoby samotne powinny dostrzegać trudy, z jakimi borykają się rodziny i otaczać je miłością pełną zrozumienia i gotowości do niesienia im pomocy. Modlitwa Duchowej Adopcji to jedna z form wsparcia i pomocy w przyjęciu dziecka, nie wymagająca od nas sił fizycznych, pieniędzy ani wiele czasu. Może być ważnym krokiem w pogłębianiu wzajemnej miłości między nami.



Duchowa Adopcja – droga do dziecięstwa Bożego

Pomyślcie, jak wielką przepaść udało się szatanowi wykopać dzięki aborcji, między światem dorosłych a światem dzieci: my – osoby dorosłe, które mogą dziecko chcieć, albo nie chcieć, zaplanować albo wykreślić ze swych planów, które mogą decydować o ich życiu i śmierci i z drugiej strony dzieci, które pragną miłości, przyjęcia, bezwarunkowej akceptacji, bezpieczeństwa, a które są zupełnie bezbronne. Duchowa Adopcja pozwala dorosłym stanąć po stronie dzieci, przejść na ich stronę. Owocem stanięcia po stronie dzieci jest Boże dziecięstwo, o które nam samym tak bardzo trudno. Czy wiesz, że podejmując trud modlitwy za nienarodzone dziecko, masz przy sobie miliony dzieci, którym nie dane było się narodzić, a które teraz orędują za Tobą? Spróbuj po przyjęciu Komunii Świętej zaprosić te miliony dzieci do swojej duszy, aby wraz z Tobą wielbiły Boga, aby nauczyły Cię adorować Chrystusa. Wtedy poczujesz, czym jest dziecięstwo Boże.

Jaka powinna być nasza modlitwa ?

Jaka powinna być nasza modlitwa, aby była modlitwą doskonałą? Z samej swej natury Duchowa Adopcja jest bardzo piękna, bo jest darem bezinteresownym. Powinniśmy się też bardzo starać, aby nasza modlitwa nie była modlitwą biczącą osądem. Pamiętajmy o tym, że przede wszystkim mamy kochać. Rodzice myślący o aborcji często znajdują się w trudnym położeniu, nie mają pracy, brakuje im pieniędzy, a często też sami nie byli kochani, byli odrzuceni i dlatego nie umieją pokochać dziecka. Nasza modlitwa ma im w tym pomóc.

Za trud idziemy do nieba

Niektórzy słysząc o Duchowej Adopcji denerwują się: „No jasne, najlepiej żeby każdy miał ośmioro dzieci...”. To prawda, że każde dziecko to dla rodziców dodatkowy trud. Ale przecież my wszyscy właśnie za podjęcie trudu dla Jezusa idziemy do Nieba. Nigdzie w Ewangelii Bóg nie powiedział, że do Nieba pójdą ci, co im na ziemi było łatwo. A o nagrodzie dla trujących się mówił wiele razy. Z objawień mistyków wiemy, że sto lat najcięższych cierpień na ziemi jest lżejszych niż 1 dzień czyśćca. Warto się trudzić. Każdy uczynek miłości zmywa wiele naszych grzechów. Tak też jest z Duchową Adopcją i z przyjęciem choćby ósmego dziecka do rodziny.

Dziś rodzina nie jest wartością. Jeśli wiemy, że ktoś dąży do czegoś wartościowego, dodajemy mu otuchy, zachęcamy go do tego. Sportowcowi mówimy: „Trenuj! Jeszcze trochę i będziesz miał złoto. Warto jeszcze trochę się pomęczyć”. Studenta zachęcamy: „Dużo nauki, zarwane noce, stres egzaminów – to prawda, ale musisz wytrwać. Musisz skończyć studia, bo wtedy masz szansę na karierę, na sukces, na pieniądze”. Gdy w rodzinie pojawia



się kolejne dziecko, rodzice często zamiast słów otuchy słyszą: „Sami tego chcieliście. Czy ktoś kazał wam pakować się w kolejne dziecko?” Mało kto im powie: „Jesteście zmęczeni, ale ten trud się opłaca. Nie załamujcie się, rodzina to taka wartość, dla której warto się wysilać.”

Amerykańska uczona Judith S. Wallerstein prowadziła wieloletnie badania nad dziećmi z rozbitych rodzin³. Podjęła te badania aby udowodnić, że rozwód jest rozwiązaniem dobrym w sytuacji braku miłości między małżonkami. Po wielu latach obserwacji doszła do kompletnie odwrotnych wniosków. Okazało się przede wszystkim, że skutki rozvodu są w pełni widoczne dopiero w dorosłym życiu dziecka: 85% przestępstw kryminalnych popełnianych jest przez dzieci z rodzin rozbitych, 80% seryjnych morderców wywodzi się z takich właśnie domów, 80% pacjentów szpitali psychiatrycznych to dzieci, których rodzice się rozwiedli, popełniają one 75% wszystkich samobójstw, taki sam ich odsetek uzależnia się od narkotyków. Dzieci te gorzej się uczą, częściej chorują, są statystycznie biedniejsze i bardziej narażone na poczucie bezdomności... Kochająca rodzina to wielka wartość. Podejmując Duchową Adopcję modlimy się nie tylko, aby dziecko się urodziło, ale także o sprawiedliwe i prawe życie dla niego, czyli o życie otoczone miłością, bo ta jest najlepszą gwarancją naszej prawości w dorosłym życiu.

Korzystaj z wyobraźni

Podejmując Duchową Adopcję staraj się korzystać z daru wyobraźni, jaki otrzymałeś od Boga. Spróbuj pomyśleć o tym, jakie trudności mogą dotyczyć rodziców dziecka, za które się modlisz. Wyobraź sobie, jak może wyglądać dziecko na kolejnych etapach rozwoju, poszukaj informacji na ten temat. Pomyśl o mamie, która staje się coraz bardziej okrągła i której coraz ciężiej się poruszać. Pomyśl z wdzięcznością o Twojej mamie, która nosiła Cię pod sercem z miłością i która właśnie przez 9 miesięcy – czas Twojej modlitwy – czekała na Twoje narodziny. A nasze poświęcenie to tylko krótka modlitwa każdego dnia. Tak niewiele trzeba, żeby narodził się nowy człowiek!

³ Opublikowane w 2000 r. w książce pt. *The Unexpeted Legacy of Divorce*



Osobiste wypełnienie Jasnogórskich Ślubów Narodu

Duchowa Adopcja to także wypełnienie Jasnogórskich Ślubów Narodu zredagowanych i poprowadzonych w 1956 roku przez Sługę Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego, których fragment brzmiał: *„Święta Boża Rodzicielko i Matko Dobrej Rady. Przyrzekamy Ci z oczyma utkwionymi w żłóbek betlejemski, że odtąd staniemy na straży budzącego się życia. Walczyć będziemy w obronie każdego dziecięcia i każdej kołyski równie mężnie, jak nasi ojcowie walczyli o byt i wolność narodu, płacąc obficie krwią własną. Gotowi jesteśmy raczej śmierć ponieść, aniżeli śmierć zadać bezbronnym. Dar życia uważać będziemy za największą łaskę Ojca wszelakiego życia i za najcenniejszy skarb Narodu.”*

Zachęcam Was wszystkich

Dlatego też zachęcam Was wszystkich, abyście nie tylko podjęli Duchową Adopcję z wielką miłością, ale też abyście zachęcili Waszych bliskich do jej podjęcia. Każdy z Was może podjąć zobowiązanie do Duchowej Adopcji podczas dzisiejszej mszy świętej, ale też można podjąć to zobowiązanie indywidualnie, korzystając z tekstu przyrzeczenia znajdującego się na ulotkach wyłożonych w naszym kościele.

Pomocą w codziennej modlitwie mogą być:

- rozważania dla młodzieży z aplikacji na smartfona „Powerbank for life”,
- rozważania dla dzieci „Mali Pomocnicy Boga” w formie aplikacji na telefon lub książki.
- aplikacja „Adoptuj życie”.

Włączmy się hojnie w to wielkie dzieło i módlmy się za siebie nawzajem o wytrwanie

